

MAŁGORZATA RYGIELSKA

NARCYZM PO WŁOSKU ALBO DIGITAMBULICY I SELFIŚCI

MAŁGORZATA RYGIELSKA

Adiunkt w Instytucie Nauk o Kulturze Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego. Prowadzi badania z zakresu teorii kultury, historii kultury polskiej, kulturowej antropologii literatury w Polsce i na świecie. Autorka książek: *Dwa guziki. Norwid i ewolucjonizm* (2011), *Przyboś czyta Norwida* (2012), *Monografia Ignacego Lubicz Czerwińskie-go „Okolica Za-dniestrską”. Studium kulturoznawcze* (2019), współredaktorka (wraz z Anną Gomółą) pracy *Starość jako wyobrażenie kulturowe* (2013), a także artykułów w czasopismach polskich i zagranicznych (między innymi włoskim „Lares”). ORCID: 0000-0002-7723-7677.

Przechodzą digitambulicy, [...] przechodzą ich tysiące, miliony, zatopionych w prostokątach chłodnego światła, tak zimnego, że nawet nie odbija się na ich twarzach¹.

MICHELE SERRA

POWRÓT NARCYZA?

Eugene Joseph Dionne Jr. we wprowadzeniu do drugiego wydania *Kultury narcyzmu...* Christophe-ra Lascha, które w języku angielskim ukazało się w 2018 roku, zwrócił uwagę na znaczący powrót do problematyki omawianej przez amerykańskiego historyka w ciągu „ostatnich dekad”². Rzeczywiście, co najmniej od dwóch dziesięcioleci obserwuje się wzrost zainteresowania narcyzmem. Narcyzm – jeszcze u początków XXI wieku traktowany jako zaburzenie osobowości – został uznany za ważny i godny badania fenomen kulturowy. Poświęca mu się coraz więcej naukowych i popularnonaukowych publikacji – to tendencja o charakterze światowym, która zdaje się odpowiadać na skokowy wręcz (wedle badań statystycznych prowadzonych przez psychologów oraz socjologów) przyrost osób o cechach narcystycznych.

¹ M. Serra, *Ognuno potrebbe*, Narratori Feltrinelli, Milano 2015, s. 25. Wszystkie tłumaczenia z języka włoskiego pochodzą od autorki artykułu.

² Ch. Lasch, *Kultura narcyzmu. Amerykańskie życie w czasach malejących oczekiwań*, tłum. G. Ptaszek, A. Skrzypek, Wydawnictwo Akademickie „Sedno”, Warszawa 2019, s. 9.

Na polskim gruncie najszybciej i najczęściej omawiane bądź komentowane (rzadziej – krytykowane) są zazwyczaj anglojęzyczne publikacje na ten temat. Stosunkowo rzadko przywoływane są natomiast, nietłumaczone dotąd, prace włoskich autorów. Tymczasem i we Włoszech trwa renesans problematyki narcyzmu (szczególnie chętnie eksplorowanej w obszarze kultury popularnej). Wydaje się, że sposób opisu i konceptualizowania zjawiska narcyzmu we włoskiej literaturze naukowej i popularnonaukowej może okazać się interesujący dla wielu badaczy kultury współczesnej, bez względu na przyjmowaną przez nich optykę badawczą.

ERA NARCYZMU

Vincenzo Cesareo i Italo Vaccarini, włoscy socjologowie zajmujący się dynamiką zmian społeczno-kulturowych, procesami związanymi z globalizacją oraz problemami społeczeństwa obywatelskiego w warunkach narastającej wielokulturowości, od kilkunastu lat aktywnie działający w stowarzyszeniu Sociologia per la Persona, którego celem jest zwrócenie uwagi na „prymat osoby i jej wolności w życiu społecznym”³, zauważyli, że w dzisiejszych społeczeństwach zachodnich (*società occidentali*) istnieją trudne do pogodzenia sprzeczności: z jednej strony mamy do czynienia z lękiem przed przyszłością i przeczuciem nadchodzących kryzysów, z drugiej – z podtrzymywanym za sprawą mass mediów przekonaniem, iż żyjemy w czasach sprzyjających afirmacji jednostki. „Brak zaufania i samowystarczalność, bezsilność i wszechmoc: oto zespół antynomii, ku którym zwraca się świat Zachodu” – tak brzmi diagnoza przedstawiona w książce *L'era del narcisismo*⁴. Brak ufności (do samego siebie, jak też wobec podejmowanych wspólnie działań, widoczny nie tylko na poziomie społeczności, ale i państw, a także wspólnot politycznych i gospodarczych) Cesareo i Vaccarini nazywają „gorzką nowością” (*novità amara*), z jaką przyszło nam się obecnie zmagać. Ich zdaniem Zachód – a mają tu na myśli i Amerykę, i Europę⁵ – dawniej kierujący się poczuciem misji oraz angażujący „talenty i zasoby w służbie wspólnego projektu” wytracił impet i wiarę we własne możliwości, a także zdolność efektywnego stawiania czoła aktualnym problemom i zagrożeniom⁶. Cesareo i Vaccarini wspominają o narcyzmie jako przedmiocie badań psychologów, psychiatrów i psychoanalityków, podkreślają wagę analiz i interpretacji narcyzmu jako zjawiska społeczno-kulturowego o szerokim zasięgu, a jednocześnie wykorzystują samo pojęcie narcyzmu jako „wymowną i płodną heurystycznie metaforę” (*una efficace ed euristicamente feconda metafora*), która mogłaby posłużyć do opisu kultury współczesnej, a przynajmniej do wskazania jej najbardziej charakterystycznych cech. Opis ten konstruuje w oparciu o przeciwstawienie sobie „ery narcyzmu” (*l'era del narcisismo*) oraz poprzedzającej ją „epoki nowożytnego/nowoczesnego humanizmu” (*l'epoca del umanesimo moderno*)⁷.

3 V. Cesareo, I. Vaccarini, *L'era del narcisismo*, Franco Angeli, Milano 2012, s. 1.

4 Tamże, s. 7.

5 Odwołują się także – bardziej szczegółowo – do badań dotyczących społeczności włoskich, porównując je z danymi europejskimi i amerykańskimi.

6 Odpowiedź na pytanie, czy Zachód rzeczywiście znalazł się w impasie, wymagałaby innego typu badań.

7 Pojęć ery i epoki używają wymiennie, nie różnicując ich znaczenia. Często pojawia się też antytetyczne zestawienie: nowożytny humanizm – narcyzm współczesny (*umanesimo moderno – narcisismo contemporaneo*).

NOWOŻYTNY HUMANIZM – NARCYZM WSPÓŁCZESNY. WE WŁADZY OPOZYCJI?

Cesareo i Vaccarini, pisząc o nowożytnym (czy też: nowoczesnym) humanizmie, nie mają bynajmniej na myśli przemian kultury i cywilizacji europejskiej z czasów odrodzenia i reformacji (choć i tu można by mówić o wzroście roli jednostki i rozwoju indywidualizmu), nie odwołują się też wprost do prac i koncepcji poświęconych różnym sposobom pojmowania i definiowania nowoczesności (*modernity*)⁸. Wydaje się jednak, iż zaproponowana przez nich – w celach operacyjnych – periodyzacja odpowiada wcześniejszym umownym podziałom, w ramach których wiązano nowoczesność „z powstaniem kapitalizmu i dynamiczną modernizacją świata Zachodu, a więc procesami, jakie rozpoczęły się w siedemnastym wieku i trwały mniej więcej do końca lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku”⁹. Początków tego nowożytnego humanizmu upatrują mniej więcej w połowie wieku XVIII, a schyłku – w latach sześćdziesiątych, a nawet siedemdziesiątych zeszłego stulecia, kiedy to przybierającą na sile ekspansję narcyzmu odnotowywano za pomocą mierzalnych wskaźników (danych ilościowych uzyskiwanych między innymi w testach psychologicznych). Narcyzm stał się wówczas przedmiotem zainteresowania badaczy różnych dyscyplin, co zaowocowało wysypem publikacji dotyczących bezpośrednio albo pośrednio właśnie tego zjawiska: autorzy przywoływali – w porządku chronologicznym – klasyczne już (i wielokrotnie omawiane) rozważania Heinza Kohuta, Richarda Sennetta, Christophera Lascha, Stanleya Cohena, a także Allana Blooma i Charlesa Taylora. Umacnianie się od lat dziewięćdziesiątych XX wieku „osobowości narcystycznej” dokumentowały, według Cesarea i Vaccariniego, między innymi kolejne prace Anthony’ego Giddensa, Alaina Ehrenberga, Jean M. Twenge, Christophera Lamberta, Franka Furediego. Tytuły większości z nich na stałe zadomowiły się zresztą nie tylko w języku naukowym, ale też w opracowaniach popularnych. Autorzy *L’era del narcisismo* rozróżniają „narcyzm fizjologiczny” oraz „narcyzm patologiczny”, wskazują również „narcyzm minimalistyczny”, który w ich propozycji interpretacyjnej staje się terminem opisowym, użytecznym przy próbach charakterystyki zarówno jednostek, jak i całych zbiorowości. „Bez wątplenia narcyzów w przeszłości nigdy nie brakowało, ale jest też prawdą, że w odniesieniu do wcześniejszych epok nie można mówić o narcyzmie jako powszechnej orientacji osobowości [rozpatrywanej – przyp. MR] na płaszczyźnie społecznej i kulturowej”¹⁰ – stwierdzają Cesareo i Vaccarini. Wielokrotnie przyznają też, iż kontrastowe ujęcie „nowożytnego humanizmu” i „współczesnego narcyzmu” jest ich świadomym, przemyślanym wyborem. Tłumaczą:

To porównanie przeprowadzić można, odwołując się do trzech wymiarów: osobowego, kulturowego i społecznego. W wymiarze osobowym mamy dwie przeciwstawne tożsamości (identità): jednolitą/całościową (quella unitaria), właściwą dla nowożytnego/nowoczesnego

8 Wspominają jedynie, choć zdawkowo, o pracach Anthony’ego Giddensa i Ulricha Becka.

9 A. Szahaj, *Co to jest postmodernizm?*, „Ethos” 33–34/1996, s. 64. Sposoby rozumienia nowożytności, nowoczesności, modernizmu to odrębny, ważny problem badawczy, wielokrotnie już podejmowany.

10 V. Cesareo, I. Vaccarini, *L’era...*, dz. cyt., s. 11.

humanizmu, i fragmentaryczną (*quella frammentaria*), właściwą dla współczesnego narcyzmu [...]. Na płaszczyźnie kulturowej przeciwstawiają się sobie dwa różne modele antropologiczne (*modelli antropologici*): ten właściwy dla nowożytnego humanizmu i ten narcystyczny [...]. Na płaszczyźnie społecznej ścierają się dwie różne scenerie życia: praca, emblematyczna dla tożsamości nowożytnego humanizmu, oraz konsumpcja, emblematyczna dla współczesnej tożsamości narcystycznej¹¹.

Podkreślając schematyczny charakter podobnych zestawień, autorzy objaśniają, iż chodzi tu przede wszystkim o odmienne wizje świata i człowieka. „Nowożytny humanizm” oparty był na wierze w ideę postępu. Jego apoteoza wiodła nie tylko do ekspansji zewnętrznej, związanej z poznawaniem i jednoczesnym podporządkowywaniem sobie świata, ale też z wypracowywaniem i podtrzymywaniem takich form wychowywania człowieka, które umożliwiłyby jego harmonijny, a zarazem (w pewnej przynajmniej mierze) kontrolowany rozwój jako wypełniającego swe obowiązki obywatela, dobrze znającego swoje powinności wobec państwa, grup lokalnych, rodziny i przyjaciół. Kraje takie jak Wielka Brytania, Niemcy, Francja nie tylko starały się wykorzystywać potencjał rozwoju gospodarczego, który pojawił się wraz ze wzrostem uprzemysłowienia, ale też – każdy na swój sposób – podejmowały refleksję nad tym, czym są cywilizacja i kultura. Formułowane objaśnienia różniły się w zależności od rodzimego kontekstu kulturowego, determinant językowych oraz – co nie mniej ważne – przyjmowanych założeń.

Zastanawiające jest, że włoscy socjologowie, pomimo iż zaznaczają, jak istotna jest dla nich intelektualna spuścizna niemieckojęzycznego obszaru językowego, całkowicie pomijają dziedzictwo Johanna Herdera, przywołując za to – niemal w pełnym brzmieniu – wartościującą, selektywną definicję kultury Johanna Adelunga. Zwracają uwagę na „uszlachetnienie lub wysubtelnienie wszystkich duchowych i fizycznych sił człowieka”¹², na wysiłek, jaki musi on włożyć, aby wznieść się „ku doskonałości” („uno sforzo tendente verso la perfezione, un elevarsi aldilà delle immediate necessità della vita, una realizzazione del potenziale umano più nobile”¹³). Wspominają przy tym o uprawie, kształtowaniu (*coltivare*) ducha (*lo spirito*), umysłu (*la mente*), duszy (*l'anima*) i przypominają znaczenie idei *Bildung* w myśli niemieckiej, odwołując się przede wszystkim do dzieł Goethego. Uznają bowiem, iż „nowoczesny humanizm w sposób harmonijny łączył trzy elementy: pracę, rodzinę i edukację lub kształcenie (*Bildung*) nowych generacji”¹⁴, a literackich przykładów realizacji takiego ideału upatrują w *Latach nauki Wilhelma Meistra* i *Latach wędrówki Wilhelma Meistra* oraz nawiązującym do antycznego eposu poemacie *Herman i Dorota*. Zdolność do miłości i zdolność do pracy (*la capacità di amare e la capacità di lavorare*: „*Lieben und Arbeiten*”) miały stać się wyznacznikiem optymalnie funkcjonującego społeczeństwa, a *Bildung*

11 Tamże, s. 37–38.

12 Por. A. Kloskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 14.

13 V. Cesareo, I. Vaccarini, *L'era...*, dz. cyt., s. 24–25.

14 Tamże, s. 25.

(tłumaczone na włoski jako edukacja, wychowanie albo też kształtowanie, formowanie – *l'educazione o formazione*) – gwarancją wykształcenia (we wszystkich znaczeniach tego słowa) świadomego i odpowiedzialnego obywatela. Cesareo i Vaccarini starają się przy tym zdystansować (choć udaje im się to jedynie częściowo) od nazbyt prostego wartościowania, a tym samym deprecjonowania jednego z przeciwstawianych sobie wielokrotnie okresów dominacji nowożytnego humanizmu i współczesnego narcyzmu. Przypominają, że szczytne idee niemieckiej *Humanität* natrafiły w końcu na śmiertelnego wroga – totalitaryzm, a nowoczesność ukazała wówczas swą mroczną twarz (*il volto tenebroso*)¹⁵.

Podstawowym problemem pozostają dla wspomnianych autorów odpowiedzi na pytania, czy można dziś „wyjść z narcyzmu” (*uscire dal narcisismo*), w jaki sposób konstruktywnie zareagować na zachodzące zmiany, co robić (*Che fare?*)¹⁶. Rozwiązania upatrują w urzeczywistnieniu współczesnej idei człowieka obywatela (*homo civicus*), którą szerzej omówili w dwóch wcześniejszych książkach¹⁷. To idea nienowa: promowana w starożytności, przejęta i adaptowana do nowych warunków przez myślicieli oświeceniowych (por. *vir honestus et bonus civis*), teraz powróciła w nowej odsłonie. Cesareo i Vaccarini wyznają: „Jesteśmy przekonani, że alternatywy dla narcyzmu [...] można poszukiwać wśród osób, które zdefiniowaliśmy jako *homo civicus*”. Taka osoba angażuje się w relacje społeczne i podejmuje zobowiązania świadoma faktu, iż jej samorealizacja jest nieodzownie związana z umiejętnością tworzenia więzi międzyludzkich i przynależnością do grupy, a także poczuciem solidarności i wzajemnej lojalności¹⁸.

Czy *Generation Me* rzeczywiście przejęła stery? Czy diagnoza dotycząca młodzieży amerykańskiej postawiona przez Jean M. Twenge jest aktualna także w odniesieniu do młodych ludzi, wychowywanych od lat w kulturze włoskiej? Bynajmniej. Powołując się na badania przeprowadzone między innymi przez Cristinę Pasqualini¹⁹, Cesareo i Vaccarini przekonują, iż włoska rodzina jawi się tutejszej *gioventù* niekoniecznie jedynie jako „instytucja socjalizacji”, ale także – pomimo nieustających zmian – jako ważne pokoleniowo miejsce, w którym można czuć się bezpiecznie i nawiązywać pierwsze długotrwałe relacje. Milenialsi (a szczególnie postmilenialsi), nawet jeśli pozostają „ciągle połączeni” (czy może raczej – podłączeni do sieci), na nowo odkrywają wagę i potrzebę tworzenia (także pozawirtualnych) relacji społecznych, a dodatkowo są otwarci na zmiany, które chcą współtworzyć. To według Cesarea i Vaccariniego daje nadzieję na „odpowiedzialną wolność” (*libertà responsabile*) w czasach intensywnych zmian społecznych.

15 Tamże, s. 27.

16 Odwołują się tu do tytułu powieści Mikołaja Czernyszewskiego *Czto dielat?*, która na początku wieku XX miała inspirować do działania młodych rewolucjonistów. Nie objaśniają jednak, czy w jakikolwiek sposób podzielają zawarte w niej idee. Zob. V. Cesareo, I. Vaccarini, *L'era...*, dz. cyt., s. 165.

17 V. Cesareo, I. Vaccarini, *La libertà responsabile. Soggettività e mutamento sociale*, Vita e Pensiero, Milano 2006; V. Cesareo, I. Vaccarini, *La libertà responsabile. Una discussione*, Vita e Pensiero, Milano 2009.

18 V. Cesareo, I. Vaccarini, *L'era...*, dz. cyt., s. 165.

19 C. Pasqualini, *Mobili e/o bloccati? Il (non)tempo delle giovani generazioni*, „Studi di Sociologia” 3/2011, s. 275–290.

NARCISELFIE? PRZESTROGI I PROGNOZY

Włoscy badacze rzadko używają sformułowania „kultura narcyzmu”²⁰. W książce Cesarea i Vaccariniego pojawia się ono zaledwie raz (w podsumowaniu)²¹, kilkakrotnie używa go za to Luciano di Gregorio, pisząc o „społeczeństwie *selfie*” oraz „narcyzmie w epoce smartfona”. Di Gregorio, włoski psycholog i psychoterapeuta grupowy, autor między innymi prac dotyczących uzależnień od internetu i telefonu komórkowego²² (siecio- i fonoholizmu), chętniej odwołuje się do pojęcia *digital narcissism*; narcyzm współczesny (*narcisismo contemporaneo*) to dla niego właśnie narcyzm cyfrowy (*narcisismo digitale*). W swoich książkach dowodzi, że to nowe możliwości techniczne i rozwój cyfrowych technologii sprzyjają zachowaniom, w których splatają się ze sobą – na większą niż dotąd skalę – ekshibicjonizm i voyeurizm: prezentujemy różne wersje samych siebie i jednocześnie z coraz większą ochotą podglądamy innych. Jeśli nie możemy być protagonistami, stajemy się przynajmniej reżyserami (*se non il protagonista, almeno il regista*), w ostateczności – obserwujemy:

*Potrzebie (bisogno) bycia widzialnym towarzyszy pragnienie (bisogno/desiderio) oglądania innych, uczestnictwa w ich intymności, aby potem podzielać (condividere) te doświadczenia w sieci, uzyskując poczucie jednolitej wspólnoty (sentendosi parte di una comunità omogenea). Narzędziem intensyfikacji tego nowego narcyzmu (questo nuovo narcisismo), używanym, by wspomagać się na płaszczyźnie interpersonalnej i społecznej, jest smartfon, podczas gdy medium umożliwiającym rozprzestrzenianie (się) obrazów samego siebie, umożliwiającym widzialność niezbędną do zaspokojenia nowych potrzeb: autoafirmacji i patrzenia na życie innych, jest sieć internetowa z jej nieskończonymi aplikacjami i niezliczonymi odmianami*²³.

Cyfrowe autoportrety ukazujące nas w różnych rolach społecznych, wykonywane niemal bez ustanku (choć niekoniecznie z łatwością – niekiedy autorzy *selfie* inwestują bardzo wiele energii, czasu i pieniędzy, by uzyskać na zdjęciu nową, zadowalającą odsłonę siebie, przeznaczoną przede wszystkim dla innych, ale prymarnie poddawaną surowej samoocenie), mogą zostać udostępnione prawie natychmiast. Dlatego niektórzy piszą o niepohamowanym wzroście narcyzmu w epoce digitalizacji (podtytuł książki *Narciselfie* Stefana Greca, psychologa, i Silvia Valoty, malarza i pisarza, brzmi: *Il narcisismo esponenziale dell'epoca digitale*²⁴) czy też wspominają – jak Giuseppe Riva, profesor psychologii komunikacji i jednocześnie przewodniczący międzynarodowego stowarzyszenia

20 Por. M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, Wydawnictwa AGH, Kraków 2016.

21 V. Cesario, I. Vaccarini, *L'era...*, dz. cyt., s. 163.

22 Por. L. Di Gregorio, *Psicopatologia del cellulare. Dipendenza e possesso del telefonino*, Franco Angeli, Milano 2003.

23 L. Di Gregorio, *La società dei selfie. Narcisismo e sentimento di sé nell'epoca dello smartphone*, Franco Angeli, Milano 2017, s. 12.

24 Por. S. Greco, S. Valota, *Narciselfie. Il narcisismo esponenziale dell'epoca digitale*, Edizioni Il Ciliegio, Lurago d'Erba 2016.

cyberpsychologii²⁵ – o ryzyku zatracenia się w idealnych wyobrażeniach własnego ja, prezentowanych zewnętrznemu światu, powstających przy niemal nieograniczonych możliwościach technicznych ich produkowania, multiplikowania, modyfikowania i ulepszania (choćaby za pomocą ogólnie dostępnych programów do graficznej obróbki zdjęć). Dodatkowo te wizje samych siebie mogą pozostawać w konflikcie, przynależąc do różnych sfer życia i ról społecznych. Poza tym „nagminnym błędem jest *pars pro toto*, czyli identyfikowanie konkretnych podmiotów z pojedynczymi aspektami ich autoprezentacji” – tłumaczy Riva. Dylematy „płynnej tożsamości” (*l'identità fluida*)²⁶ wiążą się, jego zdaniem, także z innymi paradoksami *selfie* (*paradossi dei selfie*): rozziwem pomiędzy efektem, jaki chcemy osiągnąć, tworząc pożądaną „tożsamość społeczną” w mediach (*impression management*), a tym, w jaki sposób zamieszczane przez nas materiały mogą zostać zinterpretowane przez innych (*reputation management*). Należałoby uwzględnić także coraz trudniejszą do wytyczenia granicę między tym, co publiczne, a tym, co prywatne, i w jakim zakresie²⁷. Choć informacja ogłoszona przez American Psychiatric Association o nowym zaburzeniu zwanym *selfitis*, którego zaawansowanie i natężenie miałoby się mierzyć liczbą wykonywanych *selfie* oraz częstotliwością umieszczania ich w sieci, okazała się *fake newsem*, to coraz więcej badaczy przekonuje, iż wszyscy jesteśmy *selfistami* albo też – narcyzami, choć objawia się to w różnym stopniu²⁸.

W takim ujęciu nowe media i nowe technologie można uznać za czynniki wspomagające promowanie pewnych zachowań (w tym tych uznawanych za narcystyczne) i ich rozprzestrzenianie się. Zjawisko to dotyczy wszak tylko jednej ze sfer ludzkiego życia (która może, ale wcale nie musi stać się najważniejsza): rzeczywistości wirtualnej. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w istotny sposób wpływa ona na inne obszary ludzkiego funkcjonowania (w tym modyfikację więzi społecznych, ich nadwątlenie, a nawet – wedle niektórych badaczy – postępującą erozję). Giuseppe Riva wskazuje na zalety, jakie oferować może *interrealtà* (*inter-reality*), obszar „pomiędzy”, łączący namacalną, bezpośrednio doznawaną rzeczywistość z wirtualnością. O ile można się nie zgodzić, iż „sieci fizyczne opierają się na tych cyfrowych”, a przynajmniej nie dzieje się tak w każdym przypadku²⁹, o tyle te cyfrowe mogą wspierać podtrzymywanie więzi istniejących już i pielęgnowanych „w realu”, a czasem nawet generować kontakty twarzą w twarz *offline* i prowadzić do tworzenia pozainternetowych stowarzyszeń, rzadziej – wspólnot. Za wspólnym przeżywaniem – nie za dzieleniem głównie wizualnych przedstawień, często wyrwanych z kontekstu wprawna ręką *selfisty* – tęsknią wszystkie pokolenia. W jednym z rozdziałów *Narciselfie... zatytułowanym 70 anni dopo... (70 lat później)* wnuczek obiecuje dziadkowi, wspominającemu dawne rozmowy

²⁵ i-ACToR: International Association of CyberPsychology, Training and Rehabilitation (Associazione Internazionale di CiberPsicologia), <http://iactor.ning.com/> (4 listopada 2019).

²⁶ Włoscy autorzy często nawiązują do prac Zygmunta Baumana.

²⁷ G. Riva, *Selfie. Narcisismo e identità*, Il Mulino, Bologna 2016, s. 121–136.

²⁸ Tamże, s. 43.

²⁹ G. Riva, *Selfie...*, dz. cyt., s. 91–118.

sąsiedzkie i radosne przekrzykiwania się na balkonach starych kamienic, iż zaprojektuje nowe domy – z balustradami, dzięki którym być może mieszkańcy zamienią ze sobą przynajmniej kilka słów, patrząc sobie w oczy. Czy zatem ukrytymi patronami tych nieco nostalgicznie wyrażanych tęsknot (być może bardziej zrozumiałych przy uwzględnieniu historii kultury włoskiej i regionalnego zróżnicowania wspólnot, a także współczesnych badań dotyczących gościnności i wielokulturowości na rozległych obszarach Italii) nie są (notabene przywołany przez Cesarea i Vaccariniego) Cornelius Castoriadis³⁰ i wspomniany w jednym z wywiadów³¹ Ferdinand Tönnies z jego koncepcją stowarzyszenia i wspólnoty³²?

Cesareo, Vincenzo, Italo Vaccarini. *L'era del narcisismo [The Age of Narcissism]*. Milano: Franco Angeli, 2012.

Di Gregorio, Luciano. *La società dei selfie. Narcisismo e sentimento di sé nell'epoca dello smartphone [A Selfie Society. Narcissism and Self-feeling in the Age of the Smartphone]*. Milano: Franco Angeli, 2017.

Greco, Stefano, Silvio Valota. *Narciselfie. Il narcisismo esponenziale dell'epoca digitale [Narciselfie. The Exponential Narcissism of the Digital Age]*. Lurago d'Erba: Edizioni Il Ciliogio, 2016.

Riva, Giuseppe. *Selfie. Narcisismo e identità [Selfie. Narcissism and Identity]*. Bologna: Il Mulino, 2016.

Serra, Michele. *Ognuno potrebbe [Everyone Can]*. Milano: Narratori Feltrinelli, 2015.

Data wpłynięcia: 29 listopada 2019 r. Data zatwierdzenia do druku: 31 stycznia 2020 r.



SŁOWA KLUCZOWE: narcyzm, *narciselfie*, włoska kultura współczesna, *homo civicus*, prowsólnotowóść

KEY WORDS: narcissism, *narciselfie*, Italian contemporary culture, *homo civicus*, community oriented

30 V. Cesareo, I. Vaccarini, *L'era...*, dz. cyt., s. 169. Por. C. Castoriadis, *L'Institution imaginaire de la société*, Seuil, Paris 1975. Por. także Ch. Lasch, C. Castoriadis, M. Gondicas, *La Culture de l'égoïsme*, Climats, Paris 2012 (jest to tłumaczenie rozmowy pomiędzy Christopherem Laschem a Corneliussem Castoriadisem wyemitowanej w 1986 roku w angielskiej telewizji Channel 4).

31 D. Secondulfo, *Intervista a Vincenzo Cesareo*, „Sociologia Italiana” 2/2013, s. 134.

32 Por. F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008. Interesująco pisze o propozycjach Tönniesa, a także o problemach metodologicznych związanych z opisem zjawiska współczesnego narcyzmu Anna Gomóła, zob. A. Gomóła, *Kompleks Narcyza. Wzór – cechy – elementy*, „Prace Kulturoznawcze” 1(23)/2019, s. 115–126.